



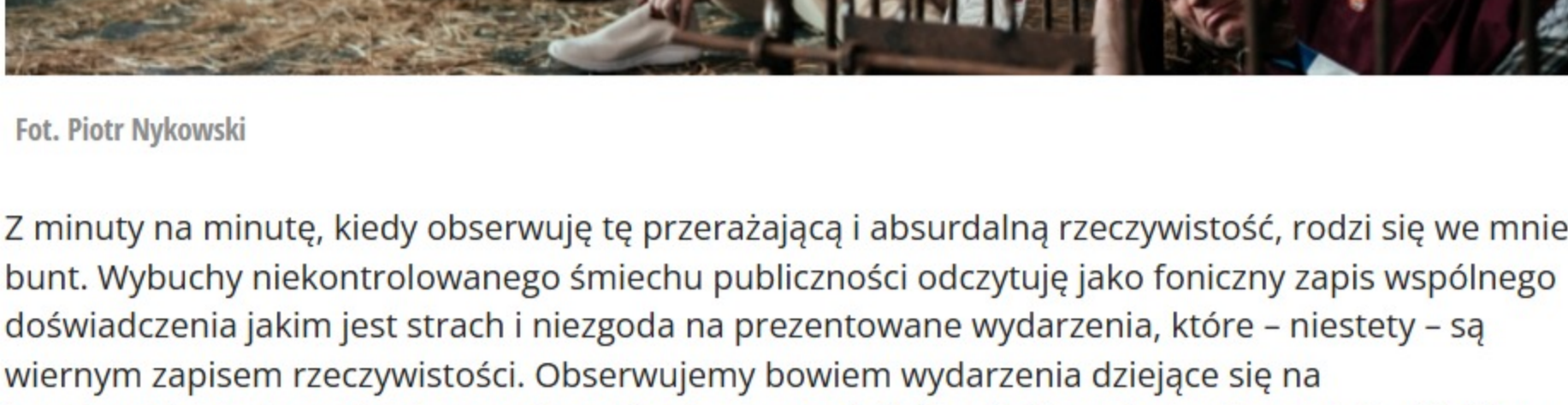
Weronika Murek i Jakub Skrzywanek „Spartakus. Miłość w czasach zarazy”, reż. Jakub Skrzywanek, Teatr Współczesny w Szczecinie, 2022. Fot. Piotr Nykowski

Wspólna idea

AGATA CAŁKOWSKA
PRZEDSTAWIENIA / 24 CZE, 2022

Spartakus. Miłość w czasach zarazy jest wyrzutem sumienia społeczeństwa, które pozwala na wieloletnie zaniedbania w obszarze finansowania służby zdrowia, zwłaszcza w obszarze psychiatrii dziecięcej. Trafiają tam także osoby nieheteronormatywne, na co bez wątpienia ma wpływ szczucie na społeczność LGBT w Polsce. Głównym bohaterem spektaklu Jakuba Skrzywanka jest Wiktor – transpłciowy mężczyzna.

Pierwsza część spektaklu powstała na podstawie reportażu Janusza Schwertnera poświęconych sytuacji pacjentów oddziałów psychiatrycznych. Role dzieci zagraли najstarsi aktorzy z zespołu Teatru Współczesnego w Szczecinie. Ta strategia ma głęboki sens, bo wiek dojrzały i nastoletni łączy w sobie pewną bezradność wobec przemocowej rzeczywistości. Anna Januszewska w roli Wiktora uwiarygadnia cierpienie dziecka swoją oszczędną grą do tego stopnia, że jest ono momentami wręcz nie do przyjęcia: widzimy dziecko w sytuacji granicznej, człowieka, któremu nikt nie jest w stanie pomóc. Nie jest to wyjątek. Tak funkcjonują pacjenci na oddziałach, gdzie brakuje personelu, a potrzebujących natychmiastowej pomocy nieustannie przybywa.



Fot. Piotr Nykowski

Z minuty na minutę, kiedy obserwuję tę przerażającą i absurdalną rzeczywistość, rodzi się we mnie bunt. Wybuchy niekontrolowanego śmiechu publiczności odczytuję jako foniczny zapis wspólnego doświadczenia jakim jest strach i niezgoda na prezentowane wydarzenia, które – niestety – są wiernym zapisem rzeczywistości. Obserwujemy bowiem wydarzenia dziejące się na trzech oddziałach psychiatrycznych: w Józefowie, w gdańskim Srebrzysku i w Garwolinie. Widzimy cierpienie dzieci, bezradność rodziców i specjalistów, którzy przepracowani, nie dają absolutnie żadnej gwarancji, że ich terapia ma sens.

Dominujący w przestrzeni spektaklu chlew zbudowany został przez Daniela Rycharskiego z autentycznych części znalezionych w podszczeńskich wsiach. Scenografia dopełnia obrazu grozy w miejscach przez lata niedofinansowanych, gdzie dzieci z braku innych możliwości śpią na korytarzach, a ściany bywają wymazane fekaliami. Efekt autentyczności wzmacniany jest wyświetlanymi zdjęciami, które przedstawiają ten stan rzeczy.

Szczególne miejsce zajmuje w przedstawieniu proces terapeutyczny, jaki od lat stosują terapeuci na Oddziale Nerwicy Młodzieżowych szpitala psychiatrycznego w Garwolinie. Dzieci muszą odpowiadać na kuriozalne pytania o treść zadanych lektur, a karą za nieposłuszeństwo jest chodzenie tygodniami w pasiastej, często niedopranej, starej piżamie. Natalia Maczek, kostiumografka, mówiła mi potem, że kiedy dowiedziała się jak te piżamki wyglądają miała od razu skojarzenie z więźniami obozów koncentracyjnych.



Fot. Piotr Nykowski

Na scenie obserwujemy bardzo konkretne sytuacje, w których ojciec, grany przez Michała Lewandowskiego, bezskutecznie próbuje umówić się z lekarzem, aby zabrać syna na spacer. W gabinecie lekarskim nikt nie odbiera telefonu, a kiedy prosi pielęgniarkę z dyżurki o pomoc w kontakcie ta odpowiada, że musi się dodzwonić. Kto z nas nie był na łasce pracowników służby zdrowia? Traktowany jak niechciany petent. Tu mamy jednak jeszcze trudniejszą sytuację, kiedy zagubieni rodzice powierzają w ręce obcych osób swoje poranione dzieci.

W środku nocy przywożą do szpitala dziewczynkę z matką – nastolatka jest po próbie samobójczej, zostaje przyjęta na oddział, jednak matka nie ma gdzie się podziać, bo karetka nie może jej zabrać – zgodnie z przepisami nie podlega ubezpieczeniu i w razie wypadku wszystkich czekałoby poważne konsekwencje. Zostaje więc sama bez pomocy kilkaset kilometrów od domu, w obcym mieście. Grająca ją Ewa Sobczak, snuje się przytłoczona i bezradna, prosząc o pomoc. Kiedy potem jej córka zostaje zgwałcona przez jednego z pacjentów, dyżurny lekarz tłumaczy, że to z powodu ciągłego braku personelu, pieczę nad czterdziestoma pacjentami sprawują dwie pielęgniarki. Więc nie ma się właściwie czemu dziwić. Miała pecha.

Terapia Wiktora, którego niemy krzyk słyhać od pierwszych chwil spektaklu, okazała się bezskuteczna, chłopiec rzucił się pod pociąg warszawskiego metra. Lekarz prowadzący – wbrew woli rodziny i chłopca – zwracał się do niego w żeńskich formach i radził znaleźć sobie chłopaka. Teraz na scenie wyświetlany jest film, na którym matka Wiktora opowiada o stracie dziecka i fali hejtu, której doświadczyła po jego śmierci.

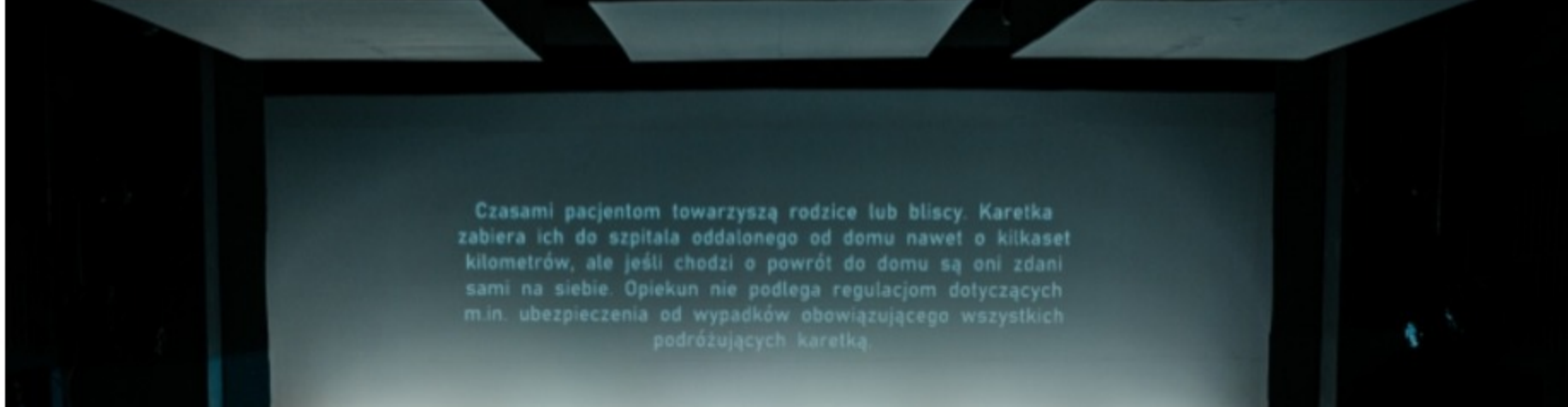


Fot. Piotr Nykowski

Spartakus zbudowany jest ze scen, które mocno zapadają w pamięć i działają na emocje. Trudno znaleźć język, by to udźwignąć.

Jakub Skrzywanek podkreślał, jak istotna jest dla niego aktualność spektaklu; trudno robić teatr w oderwaniu od palących problemów społecznych. A takim właśnie jest stan psychiatrii dziecięcej w Polsce i potworne statystyki dotyczące samobójstw wśród nastolatków. Według badań siedemdziesiąt procent nastolatków LGBTQ+ w naszym kraju myśli o samobójstwie. Jak wynika z danych z 2021 od stycznia do września zostało podjętych dziesięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt dziewięć prób samobójczych, tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt sześć osób nie miało ukończonych osiemnastu lat, sto dwadzieścia siedem młodych osób zakończyło swoje życie.

Gdyby nie trzecia część spektaklu, całość byłaby właściwie nie do zniesienia. W Polsce nie widać nadziei na zmianę, a teatralny ślub pary nieheteronormatywnej pozwala ją zachować: nie tracić nadziei, bo nawet w czasach zarazy wydarza się miłość. Do teatru zgłosiło się już dziewięć par, które wezwał ślub w trakcie kolejnych zaplanowanych przedstawień. Ten performatywny manifest wpisze się w historię polskiego teatru na zawsze. W sytuacji, w której równość małżeńska w Polsce nie istnieje, ten teatralny ślub, w feerii tęczyowych barw, przy ołtarzu in kształcie serca, przynosi chwilową ulgę.

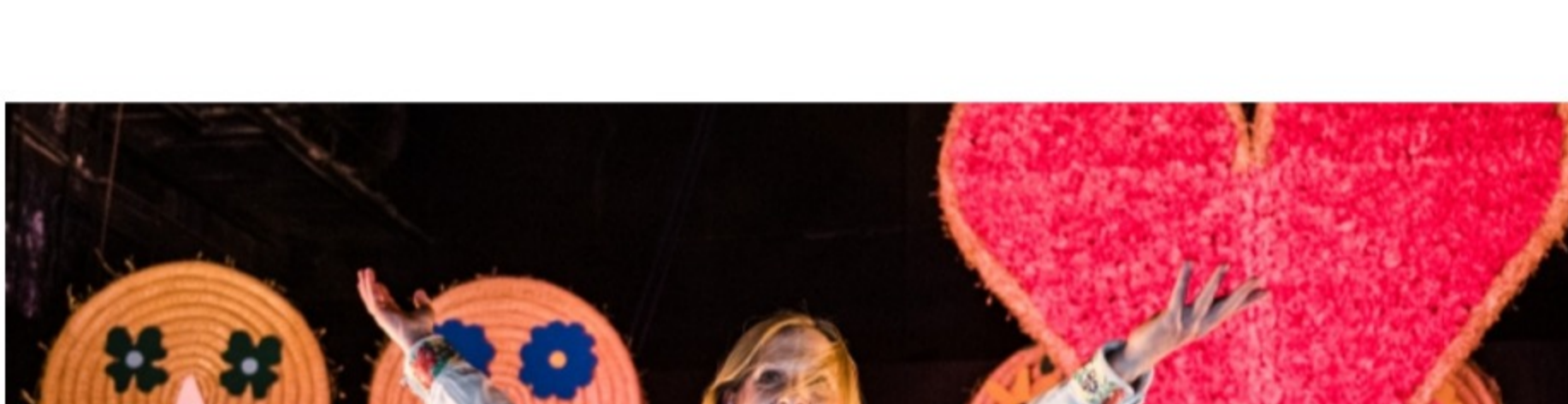


Fot. Piotr Nykowski

Ze strony teatru jest to akt odwagi, bo nastroje społeczne wokół mniejszości seksualnych zżęcznie wykorzystywane są przez polityków prawicy. Wciąż wracają w przestrzeni medialnej haniebne słowa Andrzeja Dudy, że LGBT „to nie ludzie tylko ideologia” wypowiedziane w trakcie walki o urząd prezydenta. Ma to swoje konsekwencje – ILGA-Europe czyli europejski oddział Międzynarodowego Stowarzyszenia Lesbijek, Gejów, Osób Bi-, Trans- i Interseksualnych co roku publikuje raport na temat równoprawienia *Tęczaowa Europa* – w tym roku Polska po raz kolejny wypadła w nim najgorzej ze wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Spartakus jest spektaklem, który powstał we współpracy z wieloma grupami eksperckimi – Skrzywanek zaprosił do współtworzenia go psychiatrów i terapeutów, przedstawiciele Stowarzyszenia Lambda, matki pierwowzorów bohaterów i bohaterki spektaklu – w sumie czterdzieści osób. Autor scenografii, Daniel Rycharski z kolei do pracy zaprosił członkinie Koła Gospodyń Wiejskich ze wsi Stobno – uszyły one ogromne serce wypełnione słomą, które wypełniło przestrzeń w finale spektaklu jako ołtarz przy którym pary LGBT+ wzięły symboliczny ślub. Rycharski mówił mi, że przez wiele lat nie widział w teatrze niczego ciekawego, ale spektakl ten pokazał mu, że można kolektywnie stworzyć coś wartościowego. To połączenie ludzi we wspólnej idei to również siła teatru Skrzywanka.

Czwartec jest miesiącem dumy, czasem, który wspólnie ideał LGBT+ celebruje bycie sobą. Po spektaklu pełnym smutku i zwątpienia, pokładam nadzieję, że pokolenie młodych ludzi, którzy z taką determinacją walczą o siebie i swoje prawa, odmieni trwale oblicze naszego kraju. Teatr, który podejmuje tak palące społeczne problemy jest w dążeniu do tej zmiany niezbędny.



Fot. Piotr Nykowski

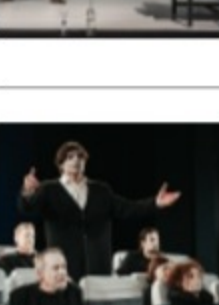


Fot. Piotr Nykowski

Polecamy



Edukacja seksualna. Praktyki
W NUMERACH /



Wielopokoleniowość problemu
W NUMERACH /



Anatomie afektywnych rekonstrukcji
W NUMERACH /



Bez wyjścia ewakuacyjnego
PRZEDSTAWIENIA / 18 MAR, 2022



Jak edukować?
PRZEDSTAWIENIA / 18 MAR, 2022



Fizjologia świętości
PRZEDSTAWIENIA / 25 LUT, 2022

Tagi:

weronika murek jakub skrzywanek spartakus. miłość w czasach zarazy teatr współczesny w szczecinie

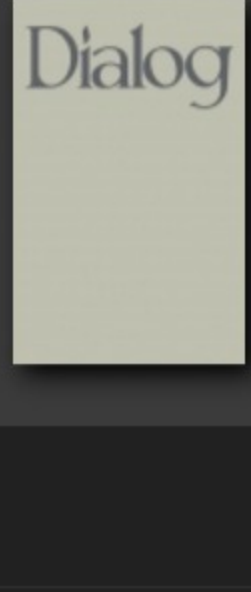
AGATA CAŁKOWSKA
Dziennikarka, dokumentalistka, wydawczyni telewizyjna i radiowa, współpracuje z „Gazetą Wyborczą” oraz magazynem „Wolna Sobotnia”.

PRENUMERATA I SPRZEDAŻ

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

- > Redakcja tekstu
- > Format tekstu
- > Format przypisów
- > Informacje
- > Przeciwdziślanie złym praktykom

NUMERY SPECJALNE



PRZYPADNE LINKI

